

nów sprzedawanych w mieście. Środki te pomagają jedynie na pewien okres czasu, lecz niezadługo pluskwy wracają. Wówczas to wiele gospodyń wiejskich zrażone do miastowych lekarstw, ucieka się do środków domowych. Są to głównie nafta i wrząca woda. Przez zalewanie szpar i otworów w sprzętach, spodziewają się wyniszczyć robactwo. Lecz i to zwykle nie pomaga w zupełności; a nie pomaga dlatego, że pluskwy składają jaja w bardzo małe otwory do których często nie dochodzi, ani woda, ani nafta.

Wiele z Was pomyślało wówczas, że niema chyba już żadnego lekarstwa na to robactwo, a nie jednej może najlepszej gosposi opadły ręce i brakło jej ochoty do dalszego wysiłku.

Jak już wyżej powiedziałem wszystkie te środki nie przynoszą ostatecznie zupełnego zniszczenia pluskw. Jedynym sposobem na usunięcie plagi robactwa domowego to wysiarkowanie mieszkań. Środek ten jest najpewniejszy, najtańszy no i najprostszy.

W mieszkaniu czy stancji zanieczyszczonej pluskwami, należy odsunąć wszystkie sprzęty od ścian, zdjąć obrazy, rozebrać łóżka na pojedyncze części, a zamknawszy i zasłoniwszy szczelnie okna i drzwi, żeby dym nie mógł uchodzić, poukładać na podłodze kilka cegieł, na które należy położyć stare puszki blaszane lub zniszczone naczynia kuchenne. Do naczyń tych wsypać tłuczoną siarkę, którą trzeba skropić dobrze spirytusem do palenia. Podpalwszy siarkę należy czym prędzej uciekać ze stancji, gdyż wytworzony dym gryzący jest bardzo szkodliwy. Nie należy zapomnieć zahrać kwiatów z okna, oraz pod żadnym pozorem nie wpuszczać do stancji ani dzieci, ani starszych ani drobiu, czy zwierząt domowych. Od czasu do czasu zaglądać czy siarka się pali. Dopiero po paru godzinach (4—5) można otworzyć okna i drzwi celem przewietrzenia mieszkania, sprzęty powycierać naftą, aby ze wszystkich szpar i kąciaków usunąć zniszczone pluskwy.

Jeżeli również i w ścianach są pluskwy, należy po wysiarkowaniu mieszkania, o którym wyżej pisałem załepić wszystkie otwory z wyrwanego gwoździ, papką z gipsu, wody i żółci wołowej. Następnie wskazane jest pobielenie stancji, ale dobrze jest dodać do farby czy wapna nieco żółci wołowej.

Naturalnie przy tego rodzaju wysiarkowaniu mieszkania zgina i inne rodzaje robactwa jak karakony, muchy itd. W końcu chciałbym zwrócić uwagę, że wszelkie te zabiegi na nic się nie przyczyniają, o ile gospodyni po wysiarkowaniu mieszkania nie zmieni słomy w siennikach i nie będzie w dalszym ciągu uważać na czystość bielizny. Powstanie robactwa w sprzętach jest następstwem brudu.

## SPRAWY POLITYCZNE

### W kraju:

**Zmiana ministra.** Tuż przed samymi świętami dotychczasowy minister sprawiedliwości Aleksander Myszczowicz ustąpił, a Pan Prezydent mianował nowym ministrem dotychczasowego wiceministra Stanisława Cara. Znany on jest jako najbardziej zaufany Marszałka Piłsudskiego, a w czasie wyborów był głównym komisarzem wyborczym. W gazetach podają powód zmiany ministrów taki, że p. Myszczowicz nie chciał wprowadzać ustawy o zmianie sądownictwa wbrew woli Sejmu.

**Grozi znowu burza.** Jak wiadomo przed świętami Bożego Narodzenia rozpatrywał Sejm projekt ustawy rządowej, która w zupełności zmienia urząd sądownictwa. Rząd bowiem projektował między innymi, aby sędziowie byli przenaszalni. Dotychczas sędzia jest nieprzenaszalny, przez co jest niezależny i może wydawać wyroki wedle tylko swego sumienia. Skoro zaś obawiać się będzie przeniesienia, musi tak, urzędować aby się wpływowym ludziom nie narażać. Sejm to dobrze zrozumiał i uchwalił aby odłożyć wprowadzenie tej zmiany przynajmniej na jeden rok. Tymczasem Rząd wprowadza ją w życie. To też spodziewać się należy, że zaraz po zebraniu się sejmu powstanie o to burza zresztą zupełnie słuszną.

### Na szerokim świecie:

**A jednak się biją.** Tyle się ciągle pisze i mówi o powszechnym pokoju, tyle ludziska się wycierpieli w czasie światowej wojny, że zdawać by się mogło, że chyba nigdy już o nowej wojnie nie posłyszemy. Aż tu nagle przed świętami wybucha w południowej Ameryce wojna pomiędzy małymi państwami Boliwią i Paragwajem, lecz podobno wmieszały się w to inne państwa i rozpocznie się obecnie wojna na gęby — w konferencjach.

**Bierzmy sobie przykład.** W Rumunii długi czas rządili liberali mając w swoim sejmie trzy czwarte mandatów poselskich. Tylko dzięki wielkim nadużyciom, przekupstwu i szacherkom nad chłopami zdobywali liberali mandaty. W grudniu jednak odbyły się nowe wybory, przy spokojnym zachowaniu się policji i rządu i wykazały, że dotychczasowi panowie kraju liberali, otrzymali z kilkuset tylko 13 mandatów, a resztę wziął blok chłopsko-robotniczy. Widzimy z tego, że prędzej czy później chłopska sprawa wszędzie zwyciężyć musi.

## Rzeczy ciekawe

**75 tysięcy kalek w Po'sce.** Zgodnie z danymi urzędowymi, mamy w Polsce ślepych 16 144, głuchoniemych 33.866, bez kończyn 24.995.

Najmniej ślepców jest na Śląsku cieszyńskim, najwięcej w województwach wschodnich. Najmniej głuchoniemych mają województwa zachodnie Poznańskie i Pomorze, najwięcej województwa południowe. Najmniej kalek bez kończyn mają województwa centralne, najwięcej województwa wschodnie.

**Co trzeba jeszcze wynaleźć?** Pomimo tego, że ciągle słyszy się, czyta, ba nawet widzi, jak ludzkość poprawia rozmaite przyrządy i przedmioty do codziennego użytku, wiele jeszcze rzeczy najprostszych wymaga ulepszenia. Ot podamy kilka dla przykładu. Ostrze brzozy, którego nie potrzeba ostrzyć na nowo. Składany parasol, który możnaby nosić w kieszeni. Ołówek piszący tak czarno jak atrament. Atrament, który natychmiast schnie, a zatem czyni bibułę zbyteczną i t. d.

**Papier niepalny.** Przed kilkoma tygodniami w Berlinie odbyła się próba nowowynalezionej papieru, który włożony do ognia nie tylko nie spali się, ale co najciekawsze, że jeśli z takiego papieru zrobimy woreczek, do którego schowamy zwykły papier gazetowy, to chociaż włożymy ten woreczek do ognia, papier gazetowy pozostanie niezmieniony. Wynika z tego to, że nowowynaleziony papier nie tylko jest niepalny, ale nawet nie przepuszcza ciepła. Papier taki mógłby być używany, ze względu na wielkie koszty fabrykacji do sporządzania dokumentów urzędowych, pieniędzy i t. p.

**Kiedy zabraknie miejsca na ziemi?** Sprawa przeludnienia naszej ziemi nie jest taka odległą jakby się początkowo wydawało. Zastanówmy się chwilę nad cyframi. W roku 1924 znajdowało się na świecie około 1.900 000 milionów ludzi. Codziennie umiera 100 tysięcy ludzi, lecz rodzi się 150 tysięcy.

Po upływie więc tysiąca lat, każdy człowiek miałby do rozporządzania tylko jeden metr kw. z którego musiałby się wyżywić. Obecnie przykładem tej przyszłej epoki są Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada 2 metry kw. ziemi i gdzie epidemje uważa się za dobrodziejstwo. Podobne stosunki panują w Indjach. Cóż będzie jednak w przyszłości, tego nikt nie zdoła przewidzieć. W każdym razie my chłopcy w Polsce nie dalecy jesteśmy od chwili, gdzie nam wypadnie po 2 metry ziemi, jeśli reforma rolna nigdy nie będzie przeprowadzona.

**Ile lat człowiek przeżyje?** Gdyby ktoś powiedział drugiemu, że przeżyje 20 lat, popatrzono by na niego jak na warjata. A jednak obliczono dokładnie, że człowiek który przeżył 60 lat to 20 z tego przespał. Bo jeśli na

Jednajcie prenumeratorów!